



Z Piekarskich Wież

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO – SANKTUARYJNY
NUMER 7 (196) – 3 LIPCA 2011 ROK XVI





W numerze:

Pielgrzymka lunatyków ..	str. 3
Letnie rekolekcje	
Dzieci Maryi.....	str. 5
Lektury wakacyjne	str. 7
Maryja Fest	str. 8
Fotogaleria	str. 10
Sakrament święceń.....	str. 12
Tak, tak, Panie, Ty wiesz,	
że Cię kocham.....	str. 14
Świątynia dumania	str. 16
Rozmaitości.....	str. 17
Statystyka	str. 19

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

Kochani Czytelnicy!



Z radością oddajemy Wam do rąk kolejny numer naszego miesięcznika. Tym razem możemy w nim przeczytać o pierwszym „Maryja Feście”, który miał miejsce w naszej parafii, jak też o niesamowitym spotkaniu z Jezusem w czasie Ogólnopolskiego Spotkania Młodych nad Lednicą, gdzie wśród 60-u tysięcy młodych ludzi na Polach Lednickich była też obecna grupa piekarskiej młodzieży. Przeczytamy również w tym numerze o kolejnej nocnej pielgrzymce do Częstochowy, która wyrusza co roku z naszej parafii.

Niech lektura „Z Piekarskich Wież” będzie owocna. Życzę Wam, Drodzy Czytelnicy, udanych wakacji i urlopów. A tych, którzy zostają w Piekarach, zapraszam na obchody kalwaryjskie w soboty i niedziele przed odpustami.

ks. Marek Leszczyna

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Marek Leszczyna, Krystyna Wrodarczyk, Jola Kubik, Jan Hampel, Adam Reinsz, Agnieszka Nowak.

Stała współpraca: ks. Rajmund Machulec, Katarzyna Tomaszewska, Stanisław Dacy, Magdalena Lubecka, Emanuela Reszka.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja, Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38; e-

mail: bazylika@katowice.opoka.org.pl, www.piekary.bazylika.katowice.opoka.org.pl;

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Pielgrzymka lunatyków

Jeśli widzisz ponad setkę osób maszerujących w nocy szybkim tempem w niewiadomym kierunku – nie bój się – nie masz do czynienia ze skrytobójczym oddziałem najemników, a z przekornymi pielgrzymami. Tak bowiem określa się uczestników nocnej pielgrzymki na Jasną Górę.

W tym roku Przekorna Pielgrzymka wyruszyła w nocy z 14 na 15 maja spod bazyliki piekarskiej. Wymarsz poprzedziła wspólna Eucharystia, celebrowana przez Braci Mniejszych Kapucynów, sprawujących opiekę duchową nad pielgrzymami. Po modlitwie apelowej, na Rajskim Placu, pielgrzymów uroczyście pobłogosławił ks. proboszcz Władysław Nieszporek.

– Bałam się, że „porwałam się” z motyką na słońce – mówi Agnieszka, która uczestniczyła w pielgrzymce. – Ale teraz widzę, że choć nie dałam rady przejść całego dystansu, to ta pielgrzymka dużo mi dała – dodaje.

Faktycznie gdy słyszy się o tym, co chciała zrobić Agnieszka, trudno nie wyrazić podziwu. Uczestniczyła w pielgrzymce z Piekar Śląskich na Jasną Górę – 60 km, które dzieli dwa sanktuaria, zazwyczaj pokonuje się w dwa dni. Przekorna Pielgrzymka pokonuje ten dystans w jedną noc. – Dokładnie w około 16 godzin, więc pod koniec idziemy już za dnia – mówi Michał Piec, jeden z organizatorów. – Pielgrzymowaliśmy w intencji prześladowanych Koptów. Poza



KALENDARZ LITURGICZNY LPIEC 2011

3.07.2011 –
14 NIEDZIELA ZWYKŁA
II tydzień psalterza
I czyt.: Za 9,9-10
II czyt.: Rz 8,9.11-13
Ewangelia: Mt 11,25-30

10.07.2011 –
15 NIEDZIELA ZWYKŁA
III tydzień psalterza
I czyt.: Iz 55,10-11
II czyt.: Rz 8,18-23
Ewangelia: Mt 13,1-23
(Mt 13,1-9)

17.07.2011 –
16 NIEDZIELA ZWYKŁA
IV tydzień psalterza
I czyt.: Mdr 12,13.16-19
II czyt.: Rz 8,26-27
Ewangelia: Mt 13,24-43
(Mt 13,24-30)

24.07.2011 –
17 NIEDZIELA ZWYKŁA
I tydzień psalterza
I czyt.: 1 Krl 3,5.7-12
II czyt.: Rz 8,28-30
Ewangelia: Mt 13,44-52
(Mt 13,44-46)

31.07.2011 –
18 NIEDZIELA ZWYKŁA
II tydzień psalterza
I czyt.: Iz 55,1-3a
II czyt.: Rz 8,35.37-39
Ewangelia: Mt 14,13-21



główną intencją każdy na swoich plecach dźwigał bagaż własnych intencji – uzupełnia.

Przekorna Pielgrzymka to zdecydowanie nietypowe przedsięwzięcie. Co rzadko spotykane – jest to całkowicie oddolna inicjatywa świeckich. Wszystko rozpoczęło się w 2008 r., kiedy pięciu znajomych – studentów i licealistów – spontanicznie wyruszyło nocą do Częstochowy. Od tej pory, mniej więcej raz do roku, pielgrzymowali na Jasną Górę. W tym roku organizatorzy zdecydowali się na formalne zgłoszenie pielgrzymki w urzędzie, ponieważ zapisało się na nią aż 105 osób. Serce rośnie widząc, jak powiększa się

grupa, która wbrew schematom i stereotypom nie boi się narazić na ośmieszenie i modlić się wspólnie podczas nocnego „marszu”. Była to już szósta albo siódma pielgrzymka. – Nie ma pewności co do numeracji, bo zdarzyło się nam raz zabłądzić w lesie i nie doszliśmy – mówi Michał, wybuchając zaraźliwym śmiechem. – Potrzebowaliśmy wtedy pokory, której Pan Bóg w taki sposób nas uczył – dodaje.

– Szczególnie mocno przeżyłem czas milczenia podczas marszu, kiedy dało się słyszeć tylko nierównomierny tupot pielgrzymich stóp. Swój klimat miało też nabożeństwo majowe z Litanią Lore-

tańską pośrodku ciemnego lasu – stwierdza Paweł, który uczestniczył w pielgrzymce po raz pierwszy.

Czas pielgrzymowania to szczególny czas Łaski. Tak trudno w rytmie dnia codziennego pogłębiać relację z Panem Bogiem. Nasze zmysły na Niego w jakiś sposób wyostrza właśnie nocne pielgrzymowanie. – Chociaż wielu młodych ludzi rusza z nami w nocy, aby sprawdzić się czy przeżyć przygodę, to wierzymy, że Bóg podczas pielgrzymki w szczególny sposób działa także w ich sercach. Owocem tego działania jest chociażby duża ilość osób przystępujących do sakramentu pokuty, a także fakt, że młodzi ludzie co roku wracają na ten pielgrzymkowy szlak, mimo tego, iż ma charakter typowo religijny – podkreśla Michał.

Pielgrzymkowe
wypowiedzi zebrał i
opracował:
Karol Kloc



Wakacyjna przygoda z Bogiem i modlitwą – letnie rekolekcje Dzieci Maryi

Siostra Goretti, jak każdy z nas, ma wiele obowiązków, wiele celów i zadań do zrealizowania. Wiem o tym, a jednak najbardziej kojarzę Siostrę z dziećmi. Z pewnością dlatego, że codziennie możemy zobaczyć Siostrę otoczoną piekarskimi dziećmi – tymi ze szkoły i z Ochronki. To jednak nie wszystkie dzieci, które Siostra otacza swoją miłością, opieką, którym poświęca swój czas. Od lat Siostra Goretti zaangażowana jest również w organizację i prowadzenie letnich rekolekcji dla Dzieci Maryi z terenu Archidiecezji Katowickiej.

Poprosiłam Siostrę, aby opowiedziała nam o tej dziedzinie swojej działalności.

Letnimi rekolekcjami dla Dzieci Maryi zajmuję się od 1985 r. Ruch Dzieci Maryi wyrósł z tradycji kultu maryjnego. Odnowieniem tego ruchu w naszej diecezji zajął się ks. bp Herbert Bednorz. Poleciał ks. Janowi Morcinkowi (moderator Ruchu Dzieci Maryi Archidiecezji Katowickiej) opracowanie wytycznych, które stałyby się podstawą ruchu. Pierwsze letnie rekolekcje Dzieci Maryi zostały zorganizowane w 1978 r. w Gostyni Śląskiej dla dzieci z środowisk wielkomiejskich. Była to grupa około 30 dzieci ze starszych klas szkoły podstawowej. Określono wtedy, że rekolekcje mają trwać 9 dni (i tak jest do dziś), a opiekę nad dziećmi ma sprawować kapłan, siostra zakonna i animatorzy. W kolejnych latach rekolekcje odby-

wały się już w kilkunastu miejscowościach diecezji. Obecnie rekolekcje odbywają się w kilku ośrodkach rekolekcyjnych. Podzielono je na:

- stopień 1 (Bogucice, Brenna Pinkas, Istebna Andziółówka, Jastrzębie Zdrój, Palowice, Pszów, Zabrzeg),
- stopień 2 (Brenna Leśnica),
- szkolenie animatorów (Brenna Pinkas, Zabrzeg).

Ja organizuję rekolekcje w Brennej Pinkas, tam też prowadzę pierwszy turnus, tylko jeden, bo później wyjeżdżam na kolonie z dziećmi z piekarskiej Ochronki.

A piekarskie Dzieci Maryi również uczestniczą w letnich rekolekcjach.

Organizacja takiego wyjazdu kojarzy się z kosztami, chciałam więc zapytać, czy rodzice ponoszą koszty wyjazdu dziecka na rekolekcje?

Pobyty na rekolekcjach wiąże się z płatnością. Ze względu na trudne położenie materialne wielu rodzin dzieci nie zaw-

sze mogą uczestniczyć w rekolekcjach wakacyjnych, nawet te spośród nich, które systematycznie biorą udział w spotkaniach w parafii. Dlatego też w sytuacjach trudnych księża proboszczowie dofinansowują wyjazd dziecka, a w tych najtrudniejszych istnieje możliwość przyjęcia dzieci bez opłaty.

Wiemy już, że letnie rekolekcje Dzieci Maryi trwają



9 dni, proszę opowiedzieć, jaki cel przyświeca tym dniom i jak dzieci spędzają czas?

Istotnie, jeden turnus rekolekcji trwa 9 dni, turnusów jest 5. Celem rekolekcji jest modlitwa, śpiew, zabawa, odpoczynek przy jednoczesnym poznawaniu Bożych ścieżek, w czym pomaga dzieciom kadra składająca się z sióstr zakonnych, diakonów, kleryków i animatorek. Dzieci bardzo doceniają to i pytane o wrażenia najczęściej mówią, że najbardziej podoba im się to, że opiekunowie poświęcają im wiele czasu. Jest to możliwe, bo dzieci podzielone są na małe grupy. Dzieci przyjeżdżają z różnych miast i różnych parafii, co nie przeszkadza im w zawieraniu nowych znajomości i przyjaźni.

Tematyka rekolekcji koncentruje się wokół jakiegoś tematu duszpasterskiego, np. „Poznanie Chrystusa” – poznanie poprzez wejście w świat Ewangelii i wartości z nią związanych, koncentracja wokół jednej wartości ewangelicznej – przyjaźni. Tematy poszczególnych dni mają prowadzić do przeżywania prawdziwej przyjaźni z Bogiem i człowiekiem. Do prawdziwego poznania prowadzi Maryja – dlatego Maryja staje się przewodnikiem. Forma często oparta jest o książkę dla dzieci, w tym przypadku np. na „Przygodach Kubusia Puchatka” – program rekolekcji umieszczony jest w ramach podróży Kubusia Puchatka i jego przyjaciół po sanktuariach maryjnych Europy. Grupy wybierają hasło, patrona (święty), przewodniczkę (np. Matkę Boską Nieustającej Pomocy), wyko-

nują sztandar, układają piosenkę. Kolejne dni mają integrować, budować wspólnotę, uczyć umiejętności pomagania, opiekowania się, budowania trwałych więzi, przyjaźni.

Prowadzone przez kleryków na rekolekcjach szkoły liturgii i Biblii są bardzo cenne, pozwalają dzieciom przebrnąć przez szereg przypowieści biblijnych, np. przy przypowieści o talentach, w ramach pogodnego wieczoru został zorganizowany festiwal talentów, a wycieczka w góry pozwoliła poznać i zrozumieć Anioła wytrwałości. Innym razem zmagania z rekolekcyjnym planem dnia, upałem, prowadziło do odkrycia Wojownika Światła, powtarzania za Arką Noego „ruszam w drogę niełatwą, potrzebne mi Twoje światło”.

Dzieci przyjeżdżają, aby się modlić za swoją rodzinę, podejmują postanowienia, które chcą wypełniać cały rok. Oprócz codziennej modlitwy, Eucharystii, udziału w drodze krzyżowej, Apelu Jasnogórskim, szkole śpiewu są bardzo lubiane przez dzieci pogodne wieczory. I ulubione zabawy, jak: ćwierćland, tunel, niedokończone zdania, miczitanka, czyli piosenka z pokazywaniem, wyścigi trójnogów, wynalazcy i wiele innych. Są też festiwale, olimpiady i wycieczki, np. na Równicę czy do Ustronia do Leśnego Parku Niespodzianek. Są też te mniej lubiane – dyżury gospodarcze, czyli pomoc w przygotowaniu posiłków, zmywanie, nakrywanie do stołu, sprzątanie. Są jednak ważne – uczą potrzebnych czynności, integrują, uczą współdziałania i też dają wiele radości. Jak wszystko na rekolekcjach, bo dzieci

są zawsze bardzo zadowolone i wracają co rok.

Z opowiadania Siostry wynika, że rekolekcje są z pewnością bardzo ciekawą formą spędzania przez dzieci wakacji, a jakie widzi Siostra owoce wynikające z tego rodzaju pracy z dziećmi?

Po dzieciach, które przyjeżdżają na rekolekcje wyraźnie widać systematyczny udział w spotkaniach przy parafii. Jednak udział w rekolekcjach podnosi poziom ich moralnego życia. Rekolekcje pozwalają dzieciom bardziej zbliżyć się do Boga i Maryi, a także poznać wiele nowych koleżanek, uczą współdziałania w grupie. Uczą dzieci, że nigdy nie można się poddawać, trzeba podejmować dobre decyzje i zawsze wytrwale dążyć do celu. Te 9 dni to takie „ładowanie akumulatorów” na cały rok. Rekolekcje pogłębiają wiedzę religijną, wiarę, są źródłem powołań. Cieszy mnie ta praca i to, że już za kilka dni spotkam się z tymi dziećmi.

Dziękując Siostrze przypominam sobie, że już za kilka dni rozpoczną się wakacje. Niektóre dzieciaki wybierają górskie obozy przetrwania, inni słodkie leniuchowanie pod słońcem wybrzeża, niektórzy wyjeżdżają na kolonie zagraniczne, żeby tam posmakować wakacyjnego odpoczynku. A jeszcze inni postanawiają przeżyć 9 dni, z tych ponad 60-u, dla przygody z Bogiem i modlitwą. I dobrze, że są tacy ludzie jak Siostra Goretti, którzy im w tym pomagają.

Rozmowę przeprowadziła
Krystyna Wrodarczyk

Lektury wakacyjne

Mamy piękne lato, z którego korzystać możemy w pełni i tak jak chcemy. Choć może nie do końca jak chcemy. Powiedziałbym raczej: jak możemy, mając na myśli uwarunkowania ekonomiczne, zdrowotne, rodzinne i dodałbym jeszcze – intelektualne. Człowiek musi odpoczywać aby podołał czekającemu go wysiłkowi fizycznemu i umysłowemu.

Odpoczywać fizycznie? Bardzo prosto. Albo leżymy na zielonych łąkach w pozycji horyzontalnej, albo aplikujemy sobie jakiś ulubiony sport relaksowy. Jak odpocząć umysłowo? Wyłączyć myślenie? Nie da się. Myśleć o rzeczach przyjemnych. Spróbowałem raz i zacząłem myśleć o lodach, bo akurat mi było bardzo gorąco. Nie o to chodzi. Myślenie o przysłowiowych niebieskich migdałkach też nie jest zbyt mądre. Najlepiej umysł wciągnąć w fabułę jakiejś lektury. Tylko jakiej? Tu wchodzimy w obszar preferencji intelektualnych. Tu trochę tego nie rozumie. Wyjaśnię sobie, iż dobrze jest poczytać o tym co daje mi satysfakcję, no co mi się podoba. Odradzam krwawe kryminały, ale też zawiłe psycho-thrillery. Mogą być książki przyrodnicze, podróżnicze.

Choć spróbujcie sięgnąć po biblię, po Pismo Święte. Zrobiłem tak paręnaście lat temu z okazji zakupu dziecku krewnych tej pozycji. Mam od lat kilka wydań Pisma Świętego, ale poczytałem te przed wręczeniem jej w prezencie. Tam też można znaleźć różnorodne tematy. Ciężkie też.

Czytając wybiórczo (tak robię) można pohulać i czytać te rozdziały, które akurat pasują do mego nastroju i pory roku. Moim zdaniem, Biblia jest vademecum wiedzy o człowieku. Pisał ją człowiek ale z podpowiedzi Boga, który tak to wymyślił genialnie, że daje nam rady na każdą z hipotetycznych sytuacji w jakiej byśmy się nie znaleźli. Czy warto ją czytać? Ho! To pytanie jest równorzędne temu, czy warto patrzeć na znaki drogowe jadąc autem? Możemy je ignorować i na nie nie patrzeć. Do czasu pojedziemy, ale ta jazda może się skończyć w rowie, że tylko takiego łagodnego użyję porównania. Czytałem niedawno w lokalnej prasie o jednym człowieku, znanym mi, bo mieszka za miedzą, który kolekcjonuje różne wydania Biblii. Wspaniałe hobby.

Jestem pewien, że w tych wszystkich jego zbiorach są te same zasady

moralne. One są uniwersalne i jedynie dobre. Opieram to moje przekonanie na nie do końca mi jasnym przeczuciu, iż Bóg prawdziwy ich autor, nie mógłby swemu najwyższemu dziełu (jakim jest człowiek) dać wskazówek prowadzących do zguby. Gdyby to było Jego celem, to mógłby wymyślić bardzo skuteczne sposoby unicestwienia człowieka. Tak to nie jest.

Bóg przede wszystkim kierował się wielką miłością do człowieka, której my do końca nie pojmiemy. Więc schodząc z poziomu mego zawiłego trochę rozumowania, wracam do

próby przekonania Was do sięgnięcia teraz w czas wakacyjny do tych fragmentów Biblii, które poruszają lekkie tematy naszego życia. Jakie? No, na przykład o wypoczynku człowieka.

Pamiętamy z amieszczony w Księdze Rodzaju opis stwarzania świata. W siódmym dniu Bóg odpoczął. Nie, żeby był zmęczony. Jest przecież największym mocarzem. Myślę, że chciał człowiekowi w ten sposób wskazać na potrzebę wypoczynku w jego życiu. Bóg to akceptuje, bo to jest dobre.

W Nowym Testamencie Pan Jezus mówi takie słowa do Apostołów: "Idźcie

i odpocznijcie nieco".

Sam zresztą dawał temu przykład po wielogodzinnym nauczaniu tłumu, iż odchodził w miejsca ustronne. Czy my dobrze odczytujemy to przesłanie biblijne? O jej! Jednym z grzechów głównych jest lenistwo, a odpoczynek leży blisko lenistwa. Ale nie odpoczywając dręczymy własne ciało i podpadamy pod przykazanie mówiące o uszkodzeniu na zdrowiu.

Chyba jednak odpoczynek nie jest lenistwem, a jeśli jest właściwie realizowany ma owocny wpływ na nasze działanie. A chrześcijanin powinien owocnie działać, więc musi odpoczywać. Odpoczywajmy więc. Ażeby nasz umysł nie bujał w obłokach wybierzmy na ten czas letniej kanikuły pewne fragmenty z Pisma Świętego. Czytałem gdzieś (O! Czytanie poszerza hory-

zonty), że Sobór watykański II wprowadził ustawowo dzień wolny dla kapłanów. I dobrze! Niech odpoczywają, czego naszym kapłanom życzę. I Wam drodzy moi czytelnicy, też życzę miłego i efektywnego wypoczynku. Kończę już te mądrzenie się i odchodzę w cień mego drzewa wiśniowego z Biblią pod pachą.

Jerzy Komor

Maryja Fest

W sobotę 11 czerwca w Ogrodzie Anioła przy piekarskiej bazylice odbył się pierwszy w historii festyn ku czci Maryi. Pomysł był bardzo prosty. Chodziło o to, aby w gronie rodziny, przyjaciół i znajomych przyjemnie spędzić ciepłe sobotnie popołudnie.

Festyn maryjny jest pomysłem nowym. Jakiś czas temu Bazylika organizowała imprezę o podobnym charakterze o nazwie "Śpiewanie w Ogrodzie Anioła". „Maryja Fest” odwoływał się do najlepszych tradycji tych spotkań. Każdy gość mógł zamówić kawę, ciasto

i kielbaskę z grilla. Ks. Krzysztof Wojacek, wikary bazyliki, przeprowadził i sędziował turniej piłkarzyków. Animatorka Dzieci Maryi, prywatnie studentka drugiego roku filologii polskiej, Kinga Łopaciuk, przeprowadziła "Dyktando Maryjne". Najważniejszym punktem maryjnego festynu były jednak występy artystyczne. Poprowadziła je, debiutując w tej roli, pani Cecylia Wesołowski, która pomimo tremy wspaniale sobie poradziła. Jej entuzjazm i poczucie humoru udzieliło się wszystkim. Prędko porwała uczestników festynu do wspólnej zabawy, zyskując sympatię



Fot. Stanisław Dacy

zarówno widzów, jak i występujących. A było ich wielu. Na początek parafialny zespół „Legato” wraz z akompaniującym nowym członkiem zespołu Błażem, zaprezentował hymn spotkania. Była to pieśń maryjna pod tytułem „Pieśń Karoliny – Córka Króla”. Następnie na scenę wkroczył zespół z Gołkowic, który zaprezentował wszystkim znane śląskie pieśni ludowe oraz pieśni maryjne.

Dużym sukcesem okazał się występ zespołu „Legato”, który zaprezentował bardziej lub mniej znane religijne pieśni i piosenki. Prawdziwą gwiazdą spotkania był pokaz iluzjonisty Tomasza Kabisa znanego szerszej publiczności z rozrywkowego programu „Mam Talent”, emitowanego w jednej z ogólnopolskich stacji telewizyjnych. Wszyscy goście festynu jak



Fot. Stanisław Dący

zaczarowani wpatrywali się w niekończące się magiczne sztuczki.

Na zakończenie spotkania wystąpił dziecięcy zespół „Trąbki Jerycha”. Rozpoczął on swoją działalność 11 lat temu przy parafii „Podwyższenia Krzyża Świętego” w Bytomiu. „Trąbki Jerycha” znane są z występów na różnych festiwalach, konkursach i przeglądach. Obecnie działa on jako jeden z zespołów artystycznych

Starochorzowskiego Domu Kultury w Chorzowie. Występ „Trąbek Jerycha” był wspaniałym zakończeniem udanego festynu. Na koniec ksiądz proboszcz podziękował wszystkim za przybycie i wszystkim tym, którzy brali udział w przygotowaniu spotkania za cały włożony trud. Festyn maryjny zakończono w imię Niepokalanej śpiewając Apel Jasnogórski o godzinie 21.

Adam Reinsz



Fot. Stanisław Dący



Fot. Stanisław Dący

Uroczystość Najświętszego Ciała



i Krwi Chrystusa 2011 r.



Sakrament święceń

SAKRAMENTY ŚWIĘTE

Wiersz ks. Jana Twardowskiego:

Własnego kapłaństwa się boję,
własnego kapłaństwa się lękam
i przed kapłaństwem w proch padam
i przed kapłaństwem klękam.

W lipcowy poranek mych święceń
dla innych szary zapewne -
jakaś moc przeogromna
z nagła poczęła się we mnie.

Jadę z innymi tramwajem -
biegnę z innym ulicą -
nadziwić się nie mogę
swej duszy tajemnicą.

Powołanie: kapłańskie i zakonne

Wszyscy ochrzczeni i bierzmowani mają udział w kapłaństwie Jezusa Chrystusa. To uczestnictwo w jedynym kapłaństwie Jezusa Chrystusa nazywamy „kapłaństwem powszechnym”. To wspólne „kapłaństwo wiernych” zobowiązuje wszystkich katolików do udziału w kulcie Bożym, a także do tego, aby być „solą ziemi” i „światłem świata”. Wśród ludu Bożego istnieją szczegółowe powołania: powołanie kapłańskie – do służby Bożej w Kościele i budowania wspólnoty Kościoła i powołanie zakonne – do stanu zakonnego jako radykalne naśladowanie Chrystusa w dobrowolnym zachowaniu rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa.

Dwa sakramenty nazywamy społecznymi: kapłaństwo i małżeństwo, ponieważ nastawione są na zbawienie innych ludzi, choć przyczyniają się też do zbawienia osobistego.

Sakrament święceń

Przez sakrament święceń

przekazywane jest kapłaństwo służebne. Jego zadaniem jest pełnienie służby we wspólnocie w imieniu i osobie Chrystusa. Kapłani, mocą otrzymanej władzy w tym sakramencie, służą Ludowi Bożemu przez nauczanie, sprawowanie kultu Bożego i duszpasterstwo. Sakramentu święceń udziela biskup przez nałożenie rąk i uroczystą modlitwę konsekracyjną. Święcenia wyciskają na duszy niezatarty charakter sakramentalny, wskutek czego przyjmuje się je tylko jeden raz. O tym, czy ktoś się „na księdza” nadaje czy nie, ocenia i decyduje Kościół, a konkretnie biskup diecezji. Biskup swoją decyzję podejmuje w oparciu o opinię przełożonych seminarium duchownego, które podlega biskupowi albo o opinię wyższego przełożonego zakonnego, jeśli ktoś pragnie zostać kapłanem zakonnym. Prawo kościelne mówi: „Święcenia ważnie przyjmuje tylko mężczyzna ochrzczony” (kan. 1024). Konieczna jest do ważności poprawna intencja przyjęcia święceń, która jest wolna i jasna, a także zdecydowana wola oddania się całkowicie na służbę Bogu.

Powołanie kapłańskie, mimo iż jest darem nadprzyrodzonym i całkowicie darmowym, opiera się na przymiotach naturalnych i to w ten sposób, że gdy brakuje któregoś z nich, należy powątpiewać o samym powołaniu. Chodzi tu o przymioty fizyczne, psychiczne, moralne i intelektualne. Do przyjęcia święceń kapłańskich prawo domaga się także odpowiedniego wieku. Jest to ukończony 25 rok życia. Istnieje możliwość otrzymania dyspensy od tego wieku. Przygotowujący się do kapłaństwa wcześniej przyjmuje posługę lektoratu i akolitu, otrzymuje tzw. kandydaturę, stając się w ten sposób oficjalnym kandydatem do przyjęcia święceń (używana jest też nazwa „admissio”). Później otrzymuje święcenia diakonatu, przez które następuje włączenie do stanu duchownego i inkardynacja do diecezji lub zgromadzenia zakonnego. Diakoni przez święcenia kapłańskie otrzymują misję do służenia Chrystusowi i Kościołowi oraz władzę nauczycielską, pasterską i kapłańską.

Święcenia biskupie przyjmuje nowo mianowany przez papieża biskup z rąk co

najmniej dwóch innych biskupów.

Kim jest kapłan

Jedynym, najwyższym i wiecznym kapłanem jest Jezus Chrystus, składający jedyną ofiarę ze swego życia na krzyżu. W Jego kapłaństwie uczestniczą wszyscy ochrzczeni, tworząc kapłaństwo wspólne Ludu Bożego. Spośród tego Ludu kapłańskiego są powołani ci, którzy tworzą kapłaństwo służebne, hierarchiczne. Stają się oni uczestnikami kapłaństwa Chrystusowego mocą przyjętego sakramentu święceń.

Kościół ma trzy podstawowe zadania: głoszenie Bożego Słowa, sprawowanie i udzielanie sakramentów świętych oraz „caritas” - jako posługę charytatywną. W tych zadaniach Kościoła mieszczą się obowiązki każdego kapłana.

Kim są świeccy, duchowni, zakonnicy i zakonnice

Pojęciem „świeccy” określa się osoby, które nie posiadają

święceń. Świeccy, na mocy posiadanego powszechnego kapłaństwa, są również odpowiedzialni za Kościół i winni czynnie włączać się w Jego życie. Zauważamy, że laikat włącza się w rytm życia Kościoła. Wielu angażuje się w liturgię i katechizację, w działalność charytatywną i jako wolontariusze. Parafia staje się „wspólnotą wspólnot”.

Duchowni - biskup, prezbiter, diakon poprzez przyjęte święcenia tworzą w Kościele kapłaństwo służebne i hierarchiczne.

Zakonnicy i zakonnice to osoby, które w odpowiedzi na Boże powołanie złożyły śluby: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, żyją w zakonie lub zgromadzeniu zakonnym, zgodnie ze swoim charyzmatem i według reguły ustanowionej przez założycieli. W Kościele istnieje wiele zakonów i zgromadzeń. Czynią one dużo dobrego: w duszpasterstwie i opiece nad chorymi, w szkołach i na misjach, modlitwą i służbą. Spośród wielu haseł, którymi żyją rodziny zakonne, przytoczmy kilka z nich: „Módl się i pracuj” (św. Benedykt), „Samemu Bogu cześć” (św. Dominik), „Wszystko na większą chwałę Bożą” (św. Ignacy), „Bóg sam wystarczy” (św. Teresa z Avila).

Odpowiedzi na pytania

Co to jest stały diakonat?

Diakonów w Kościele rzymskokatolickim możemy podzielić na: celibatariuszy, którzy decydują się zostać w stanie bezżennym oraz żonatych i wdowców. Dla tych pierwszych diakonat

jest stopniem przejściowym do kapłaństwa. Natomiast diakoni żonaci i wdowcy są wyświęceni na stałe. Konferencja Episkopatu Polski powzięła decyzję o możliwości wprowadzenia stałego diakonatu w polskich diecezjach. Kandydatami do diakonatu stałego mogą być tylko mężczyźni po ukończeniu 35 roku życia, ochrzczeni i bierzmowani, praktykujący katolicy cieszący się dobrą opinią po spełnieniu wszystkich stawianych przez Kościół wymagań.

Dlaczego kobiety nie mogą być kapłankami?

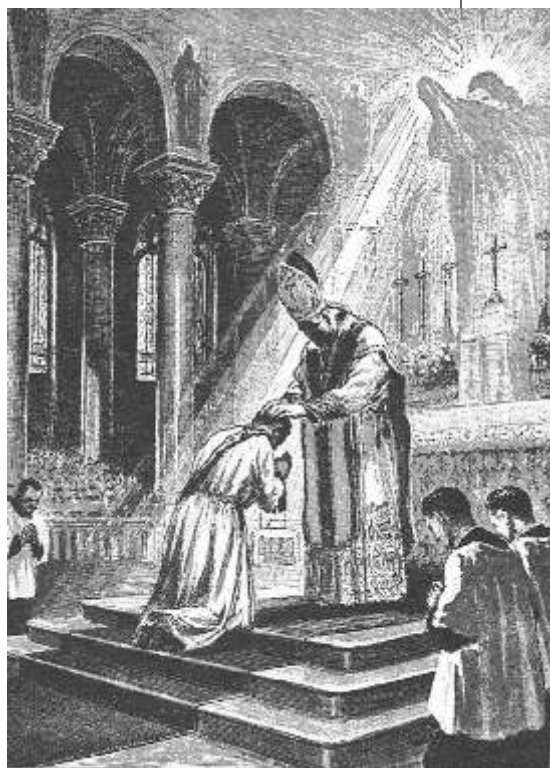
Argumenty są różne. Sam Pan Jezus tego nie czynił. Gdyby chciał, to pierwszą i najwspanialszą kapłanką byłaby Jego Matka. Poza tym, fakt niedopuszczenia kobiet do kapłaństwa, nie pomniejsza ich godności. Kobieta ma swoje ważne miejsce w świecie i Kościele, a także osobiste kobiece powołanie.

„Proście Pana żniwa, ażeby zesłał robotników na żniwo swoje”

Wśród księży, którzy przeszli na drugą stronę życia, widzimy w świetle chwały ołtarzy papieża Jana Pawła II, wielu gorliwych duszpasterzy, ofiarnych - spowiedników, wychowawców, nauczycieli, społeczników. Wspominamy ich codziennie. Modlimy się o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne.

Kard. Stanisław Dziwisz w swojej książce „Świadectwo”, wypowiedział takie świadectwo o papieżu Janie Pawle II: „Nigdy nie lekceważył rzeczy świętych, nigdy nie lekceważył człowieka”. I to jest miłość wyśpiewana życiem - Pawłowy hymn o miłości.

Ks. Rajmund Machulec



Tak, tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham

Różnie można mówić o Lednicy. Można krytykować, można być zafascynowanym, można przejść obojętnie. Ale jedno jest pewne: jest to fenomen na skalę światową. Nigdzie na świecie (poza Światowymi Dniami Młodzieży) tylu młodych ludzi nie uczestniczy w Eucharystii, wspólnie się modli, śpiewa, tańczy i wybiera Chrystusa. W tym roku znów było nas ponad 80 tysięcy.

To już drugi raz grupa młodych ludzi wybrała się z Bazyliki na Ogólnopolskie Spotkanie Młodych nad Jeziołem Lednickim. Pierwsza sobota czerwca to dzień wyjątkowy dla wszystkich, którzy przybywają na to miejsce. W tym roku było to 4 czerwca. O północy grupa 48 osób, głównie naszych parafian, ale też młodych z Kamienia, Tarnowskich Gór, a nawet z Chorzowa, wyruszyło do Wielkopolski, aby nad ranem wejść na Pola Lednickie. Tam miała miejsce rejestracja, odbiór symboli i śpiewnika, wreszcie oczekiwanie na rozpoczęcie. Tym razem symbolami Lednicy

były: klucz i skała. Tegoroczny temat brzmiał: JP2 – Liczy się świętość.

Klucz opatrzony został napisami: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi” oraz „Tobie dam klucze Królestwa”. „Otwórzcie drzwi Chrystusowi” to cytat nawiązujący do homilii z inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II, podczas której powiedział: „Nie lękajcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi”. Napis przypomina o wkładzie, jaki miał Jan Paweł II w przemiany społeczne i polityczne w Polsce i na świecie. Słowa te również zachęcają do tego, by nie bać się prawdy o nas samych, nie bać się Boga, który stał się człowiekiem, ale by uczynić Go Panem swojego życia, we wszystkich jego wymiarach. „Tobie dam klucze Królestwa” to cytat z Ewangelii wg św. Mateusza (Mt 16,19). Oddanie

kluczy w czyjeś ręce w symbolice biblijnej jest równoważne oddaniu mu władzy.

Skała z wymalowaną rybą to znak pierwszych chrześcijan, który pozwalał im się



rozpoznawać. Równocześnie skała oznacza fundament Kościoła – młodzież, która świadomie wybrała Chrystusa, mającą dobrą bazę, z której wynika jej siła duchowa. Jedyną skałą jest Chrystus. Chcemy budować na stabilnym fundamencie, jak człowiek roztropny z Ewangelii wg św. Mateusza. Tylko wtedy możemy być pewni, że nasz dom nie runie, nasze życie się nie zachwieje.

Również i my mieliśmy przywieźć klucze, do tego, co zamknięte w naszych sercach, aby oddać to Jezusowi. Najgorliwsze dziewczyny przygotowały piękny styropianowy klucz z napisem „Piekary Śląskie”, do którego były przyłączone pozostałe klucze. Nasz klucz zwracał uwagę na tyle, że znalazł się w relacjach telewizyjnych.

Przez całe spotkanie obecne wśród nas były relikwie św. Wojciecha, przy których harcerze co jakiś czas zmieniali się na warcie. W tym roku na polach można było też z wiedzą papieską ciężarówkę-muzeum, gdzie można było zobaczyć papieski



brewiarz, narty czy mitrę ze Światowych Dni Młodzieży na Tor Vergata.

Całe spotkanie na Lednicy pełne jest symboli i modlitwy. W planie był różaniec, koronka, możliwość spowiedzi, adoracji Najświętszego Sakramentu, przypomnienie przemówień Ojca Świętego bł. Jana Pawła II, który 8 razy kierował do nas swoje słowo. Było też odnowienie przyrzeczeń chrztu świętego, odnowienie bierzmowania i błogosławieństwo narzeczonych. Jednak szczytowym punktem spotkania była Eucharystia, sprawowana przez Prymasa Polski, ks. abpa Józefa Kowalczyka. Obecny na Mszy św. był również Prymas Republiki Czeskiej i ponad

2000 księży.

Po Mszy św. zazwyczaj następuje kolejny ważny moment spotkania, piosenka: Tak, tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham, w czasie której wszyscy zaangażowani są w taniec uwielbienia. W tym roku śpiewaliśmy ją również po angielsku (Yes, my Lord, You know, that I love You...) oraz po niemiecku (Ja, mein God, Ich liebe Dich...). Następnie wysłuchaliśmy przemówienia Benedykta XVI oraz bardzo schorowanego już ojca Walentego Potworowskiego.

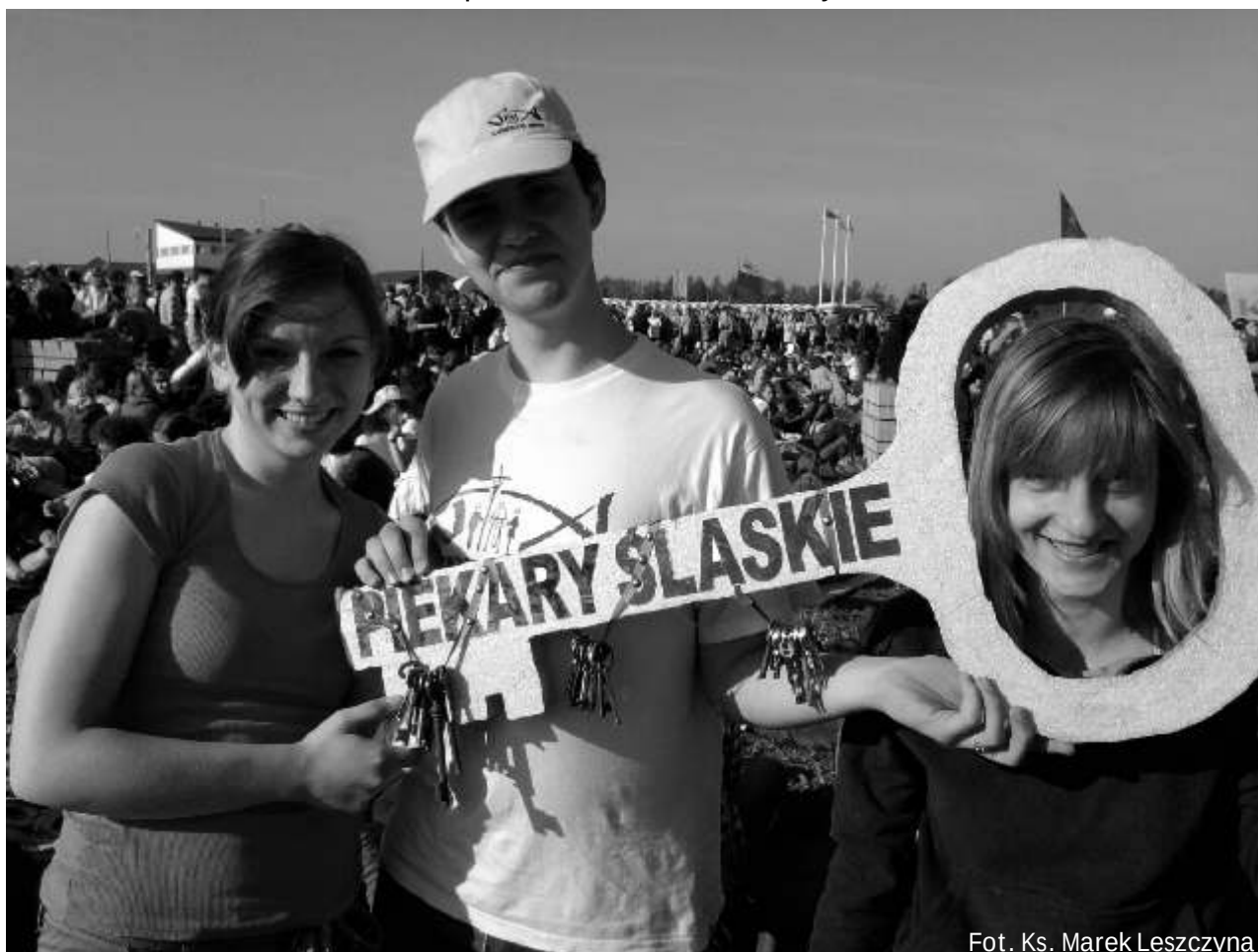
Te wszystkie elementy tworzą jedną wielką, wspaniałą atmosferę miejsca, do którego chce się wracać. Mimo upału (ponad 30 stopni), mimo przebywania cały dzień na polach, mimo dwóch nocy

jazdy autobusem, mimo zmęczenia, warto było tam być. Warto było na nowo wybrać Chrystusa.

Ojciec Jan Góra, organizator spotkań przekazał nam również bardzo radosną informację. Mianowicie, Lednica otrzyma relikwie bł. Jana Pawła II, co świadczyć ma o tym, że Lednica jest papieska.

Na pewno planując przyszłoroczne wyjazdy, w sercach wielu osób jest już wpisana data 2 czerwca 2012 – XVI spotkanie nad Jeziorem Lednickim, miejscem chrztu Polski. Już teraz zapraszam wszystkich chętnych na ten wyjazd. Tam po prostu trzeba być.

ks. Marek Leszczyna



Fot. Ks. Marek Leszczyna

Świątynia dumania

Czasem nawiedza mnie taki dziwny nastrój charakteryzujący się potrzebą zwierzenia komuś swych kłopotów, myśli, obaw, przewidywań i jakiejś rozterki serca. A tu żona ma na dwie ręce poważne prace ogrodnicze, pralnicze i absolutnie nie ma nastroju do słuchania mych myśli nieuczesanych. Piesek by mnie wysłuchał, ale ma swoją kość i jej całą uwagę poświęca. Córka porządkuje księgowość firmową i gotuje obiad, więc zostaję sam na placu rozterek myślowych, a za porządną pracę wokół obejścia domowego wziąć się nie mam nastroju. Też wybrałem sobie czas na dyrdymały myślowe. Załamany „desinteressem” bliskich biorę swoją doczesną powłokę i idę, gdzie mnie oczy poniosą. Najczęściej niosą mnie w takich stanach w okolicę kościoła. Jest środek dnia powszedniego, w kościele zapewne będzie pusto i cicho, a tego mi potrzeba. Nie pomyliłem się. Pusto, zaledwie parę osób rozproszonych w dużej nawie kościelnej. Lokuję się w bocznej ławeczce z możliwością podglądu na ołtarz. Kilka rutynowych modlitw i pograżam się w myślach o mych półprawdziwych problemach życiowych. Nie będę tu pomieszczał jakiejś wiwisekcji mych osobistych kłopotów, ale chce zwrócić Waszą - Szanowni Czytelnicy - uwagę na metodę, która mnie zawsze wyprowadza z tego ewidentnego dółka psychicznego.

Zaczynam swoisty dialog myślowy z lokatorami świątyni. Wpierw zwracam się do Pana Jezusa: O Jezu zechciej mnie wysłuchać. Zawsze wysłuchuje, czuję to po przyplywie do mej głowy myśli pozytywnych.

Ich nadawcą jest zapewne mój Interlokutor, bo skąd by się we mnie zrodziły. Byłem wyjałowiony koncepcyjnie i praktycznie. By lepiej widzieć sedno mych kłopotów, zamykam oczy. To pomaga w skupieniu. Dostrzegam proste rozwiązanie mego od miesiąca nierozwiązalnego problemu. To rozwiązanie nie jest na pewno mego autorstwa. Więc? Więc musiała tu zadziałać jakaś (nazwę ją po imieniu) siła Boska. Jestem tego pewien. Jest to jakaś przedziwna indoktrynacja myślowa siły doskonalszej niż mój niedoskonały umysł. Jeszcze w tej ingerencji Boskiej dostrzegam zawsze silny ładunek radości i pokrzepienia. Pamiętam takie inwokacje z popularnych litanii, jak: Jezu, wielkiej rady zwiastunie, Jezu, mądrości przedwieczna, Jezu, drogo i życie nasze, Serce Jezusa, w którym są wszystkie skarby mądrości i umiejętności, Duchu Święty, źródło radości, Matko dobrej rady. Takie są oto obleczenia słowne moich myśli frasobliwych w stanach pesymistycznych mego umysłu.

Ukazany dialog myślowy stosuję z powodzeniem od lat dawnych. Nawet pamiętam, kiedy się zaczął. To było w porze jednych z pierwszych rekolekcji, w jakich wziąłem udział przed moją maturą. Miały one miejsce w pewnym klasztorze nieopodal mej miejsciny. Wówczas słowa księdza rekolekcjonisty zainspirowały mnie do takiego kontaktu z Bogiem. Jak już o tym się rozpisuję, to powiem, iż nie tylko z moimi kłopotami naprzykrzam się Bogu, z radościami też. Jako że Boga nauka biblijna nakazuje nam traktować jako naszego

przyjaciela, to zgodnie z logiką życiową dzielę się z NIM i swoimi radościami. A co? Można? Niejednokrotnie w życiu doświadczyłem spraw radosnych i pozytywnych. Toż leciałem szybko z tą radością do najbliższego kościółka.

Tak czynię całe życie, choć muszę samokrytycznie przyznać, częściej latam z kłopotami. Muszę się za to postrofować. Jest to chyba też jakaś forma modlitwy? Muszę to kiedyś z jakimś księdzem przedyskutować, by upewnić się w swoim rozumieniu tego. Już od dawna zdawało mi się, iż jednostajne powtarzanie słów znanych modlitw jest jakimś swoistym młynkiem, jak czynią to w islamie z mantrą. Pozostaję jednak z całym szacunkiem do naszych wszystkich modlitw z różańcem świętym na czele. Doszedłem do takiej wprawy myślowej, iż w czasie jego odmawiania drugim torem wiodę inne myśli nabożne. Często kiedy prowadzę samochód, w myśli lecą mi modlitwy jako te paski informacji u dołu ekranu telewizora, a obraz główny jest monitorowaniem sytuacji drogowej.

Na koniec powiem Wam, Drodzy Czytelnicy, iż mam poważny problem życiowy i o jego rozwiązanie zabiegam często w „Świątyni dumania” - Domu Bożym i u Gospodyni naszego piekarskiego sanktuarium.

Wierzę mocno, iż z pomocą wyżej opisaney indoktrynacji Boskiej zostanie rozwiązany.

Pięknie się Wam kłaniam
Jerzy Komor

ROZMAITOŚCI Parafialne

„Ja jestem drogą i prawdą,
i życiem”

Przypadająca 22 maja, 5. niedziela wielkanocna, rozpoczęła tydzień bezpośredniego przygotowania duchowego do tegorocznej pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców. Temu celowi służyły wieczorne nabożeństwa majowe. Tuż przed pielgrzymką odbyło się dwudniowe XX Piekarskie Sympozjum Naukowe: „Piękno życia rodzinnego”. W sobotę, 28 maja, na wieczorną Eucharystię inaugurującą niedzielne świętowanie przybył bp Gerard Bernacki, który podczas homilii przypomniał sylwetkę prymasa Stefana Wyszyńskiego w dniu jego 30. rocznicy śmierci.

„W komunii z Bogiem”

Pod takim hasłem przebiegała tegoroczna 64. pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców do Matki Boskiej Piekarskiej w dniu 29 maja. Mszy św., koncelebrewanej na Wzgórzu Kalwaryjskim, przewodniczył abp Józef Kowalczyk – prymas Polski. Homilię wygłosił bp Andrzej Czaja – ordynariusz diecezji opolskiej, wzywając do głębszej refleksji ku nawróceniu, ku przemianie. Gościem specjalnym był bp Bronisław Bernacki z Odessy na Ukrainie.

Pielgrzymkowa
„mała statystyka”

Lista kapłanów, pełniących tego dnia posługę konfesjonału obejmuje 68 osób, 49 na kalwarii i 19 na Rajskim Placu oraz w bazylice

piekarskiej.

Rozdzielanie Komunii św. wspomagało 80 szafarzy nadzwyczajnych.

Zapisano 100 pielgrzymek i delegacji, wśród których ponad połowę stanowią pielgrzymki piesze – 53 (o 9 więcej w porównaniu z rokiem poprzednim). Największe, wraz ze swoimi duszpasterzami, przybyły z następujących parafii diecezji katowickiej: Michałkowice, św. Michała Archanioła – 400 osób; Piaśniki, NSPJ – 325 osób; Chropaczów, MB Różańcowej – 320 osób. Pielgrzymek autokarowych zgłoszono 23, wśród nich najdalsza, 30-osobowa przybyła z Gdańska Oliwy z archikatedralnej parafii Trójcy Świętej. Pielgrzymek rowerowych zgłoszono 10: najdalsza z parafii Narodzenia NMP w Pszowie – 20 osób, zaś najliczniejsza z parafii św. Marii Magdaleny w Tychach – 80 osób. Tyscy pątnicy rowerowi przybyli jubileuszowy 25-ty raz. Spośród 14 zgłoszonych delegacji najliczniejsza obejmuje NSZZ „Solidarność” KWK „JAS – MOS” z Jastrzębia – Zdroju: 52 osoby i 5 pocztów sztandarowych.

„Królu, Boże Abrahama...”

Bezpośrednio przed Uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego, w czwartek, piątek i sobotę – 2. 3. i 4. czerwca, przypadały tzw. Dni Krzyżowe, podczas których modliliśmy się o dobre urodzaje i błogosławieństwo Boże w każdej ludzkiej pracy. Codziennym elementem tych dni stała się procesja błagalna ze śpiewem Litani do Wszystkich Świętych. Poranna modlitwa zgromadziła nas przy krzyżach, znajdujących

się na terenie parafii: „u Rocha”, przy ul. Bytomskiej i na kalwarii.

Błogosławiony Janie Pawle II, módl się za nami!

3 czerwca Kustosz sanktuarium zawierzył Śląskiej Gospodyni parafię św. Apostołów Piotra i Pawła z Brzozowic-Kamienia, która wraz z ks. proboszczem Ludwikiem Kierasem przybyła na nocne czuwanie. Jednocześnie, zachęcając do oddania się Maryi – Przewodniczce, wzorem bł. Jana Pawła II, wskazał na sens codziennego wypełniania woli Boga, do odczytania której uzdalnia Duch Święty.

Życzenia dla S.M.. Egidii

4 czerwca rocznicę urodzin obchodziła s. Egidia. W trwającym Roku Życia Konsekrowanego Siostrę obejmujemy pamięcią modlitewną, życząc na codzienną posługę wśród podopiecznych, pensjonariuszy piekarskiego ZOL – opieki Bożej Opatrzności.

„Dzień wędrowania
Bożego”

Niezwykle bogaty był dzień 4 czerwca. Tuż po północy 48-osobowa grupa młodzieży wraz z ks. Markiem Leszczyńską udała się na Pola Lednickie. Z kolei po porannej Mszy św. na Jasną Górę „ruszyli” uczestnicy Biegu Trzeźwościowego. Zaś dla 40 osób, członków parafialnej grupy ADŚ, celem pielgrzymki stało się sanktuarium MB Fatimskiej w Turzy Śląskiej, gdzie uczestniczyli w kolejnym dniu skupienia regionu śląskiego.

Tego dnia, do Pani Piekarskiej pielgrzymowały inne

parafie. Wśród nich najliczniejszą stanowi 90-osobowa grupa pielgrzymów z golejowskiej parafii p.w. Chrystusa Króla, rodzinnych stron naszego ks. Proboszcza, zaś najdalszą, 40-osobowa grupa z parafii św. Jacka w Leszczynach k/Kielc.

„Kalwaryjskie impresje”

Pod taką nazwą, 6 czerwca, na Wzgórzu Kalwaryjskim zorganizowana została kolejna edycja pleneru malarskiego. Uczestniczyło w nim 46 osób – dzieci i młodzież oraz osoby dorosłe. Wśród startujących „amatorów” byli też „zawodowcy” – uczniowie szkół plastycznych z Katowic oraz z Tarnowskich Gór, a także członkowie plastycznej grupy „Tęcza”, działającej w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

„Maryja Fest”

11 czerwca, Ogród Anioła „zamienił” się w estradę, na scenie której wystąpiły: zespół z ołkowic, parafialny zespół „Legato” oraz „Trąbki Jerycha”. Dodatkowe atrakcje stanowiły: pokaz iluzjonisty, „Dyktando Maryjne” i „Turniej piłkarzyków”.

„Oto jesteśmy!”

13 czerwca, w Święto NMP Matki Kościoła, Maryja doznawała „podwójnej chwały”, bowiem wieczorem rozbrzmiewała dalsza modlitwa podczas czuwania fatimskiego. Przypadające też w tym dniu wspomnienie św. Antoniego z Padwy jest jednocześnie jednym z odpustów nadanych przez Stolicę Apostolską dla piekarskiego sanktuarium w myśl dekretów z 31.10.2009 r.

Pielgrzymi u Maryi

W czerwcu „zagościła” u Matki Boskiej Piekarskiej „częstka” Bawarii: 30-osobowa grupa z Norymbergi oraz 40-osobowa grupa z Wurzburga. Wcześniej wielokrotnie w nurt pielgrzymkowy tego miejsca wpisała się Polska Misja Katolicka z Niemiec. Przykładem jest 40-osobowa grupa z Duisburga, która przed powrotnym wylotem do kraju w piekarskiej bazylice dziękowała za pielgrzymowanie po Ziemi Świętej.

W przedwakacyjnym czasie znaczną część pielgrzymów stanowiły grupy dzieci pierwszokomunijnych. Wśród nich piękną tradycję zachowuje katowicka parafia katedralna Chrystusa Króla, której dzieci pod duchowym przewodnictwem katechety – ks. Michała Anderko, od pięciu lat przybyszą tu ze swoimi rodzicami i rodzeństwem, aby uczestniczyć we Mszy św., A następnie „oddają się” pod niemal całodzienną opiekę przewodnika sanktuarijnego. W tym roku mali pielgrzymi przybyli w 65-osobowej grupie 4 czerwca. Wśród nich były dzieci kończące w czerwcu szkołę podstawową, z którymi ks. Michał zaczynał „pielgrzymowanie do Piekar”. Kolejny „akord” tej parafii „zabrzmiął” 15 czerwca, w dniu pielgrzymki dziękczynnej 15-osobowej grupy dzieci niedosłyszących.

5 czerwca, w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, odbyła się archidiecezjalna pielgrzymka niewidomych i niedowidzących, w której uczestniczyło 250 osób, zrzeszonych w kołach obejmujących m.in. Będzin, Bytom, Chorzów, Gliwice, Katowice, Mikołów, Piekary Śl., Rudę Śl., Siemianowice Śl., Świętochłowice, Tarnowskie Góry, Wodzisław Śl., Zabrze.

Eucharystię w ich intencji sprawował ks. Bronisław Gawron. Tego dnia u Maryi „stawiła się” też 35-osobowa grupa bytomskich pielgrzymów z parafii Wniebowzięcia NMP, która przybyła wraz z ks. proboszczem Piotrem Kopcem.

Z kolei 12 czerwca, w Niedzielę Zesłania Ducha Świętego, miała miejsce archidiecezjalna pielgrzymka niesłyszących i niedosłyszących, na którą przybyło około 200 osób. W kościele Zmartwychwstania Pańskiego na kalwarii uczestniczyli we Mszy św., A następnie pokłonili się bł. Janowi Pawłowi II, modlili się też przy grobie ks. Konrada Lubosa. Po modlitwie przed Najświętszym Sakramentem, prowadzonej w bazylice piekarskiej przez ks. Jana Sołtysika, krajowego duszpasterza niesłyszących i niedosłyszących, pod opieką przewodnika poznali historię kultu maryjnego, zwiedzili też wystawy w nieznanym dla nich wcześniej muzeum parafialnym, wyrażając swoje uznanie dla Kustosza za powstałe dzieło.

19 czerwca, w Niedzielę Trójcy Przenajświętszej, odbyła się pielgrzymka Związku Górnośląskiego, w której uczestniczyło około 500 osób, skupionych w Kołach i Bractwach, reprezentowanych przez 12 obecnym pocztów sztandarowych. Msza św., sprawowana w piekarskiej bazylice o godz. 10.30, łączyła dwie intencje: o pomyślność mieszkańców Śląska oraz za ofiary pożaru w Świętochłowicach-Lipinach. Przewodniczył jej kapelan Związku – ks. proboszcz Paweł Buchta, który podczas homilii podkreślił więź, łączącą bł. Jana Pawła II z naszą „małą Ojczyzną”.

Opracowała
Agnieszka Nowak

Statystyka CZERWIEC 2011

CHRTY:

1. BENSZ Alan
2. BĘBEN Wiktoria
3. PRUDŁO Antoni
4. GREUPNER Klara
5. KOCOREK Alicja
6. SZWEDZIK Lena
7. WOJTACHA Milena
8. ŁODYGA Wiktoria
9. FERDYN Hanna
10. BOJKO Agata

ROCZKI:

1. KAŃTOCH Julia
2. SROKA Jakub
3. DADACZ Szymon
4. BORGUL Paweł
5. MARUCHNIAK Maja
6. DUDA Antonina
7. PIETRUSZKA Karol
8. KOZŁOWSKI Kacper
9. PERLIŃSKA Roksana
10. FABIAŃCZYK Franciszek

ŚLUBY:

1. MŁODAWSKI Tomasz – JAREMKIW Natalia
2. PARUZEL Ireneusz – CIEŚLA Elżbieta

3. WARDA Michał – FRĄCEK Barbara
4. NOWAK Andrzej – MOSKAŁA Patrycja
5. WIETESKA Andrzej – KOWALCZUK Anetta
6. RUDNICKI Rafał – CHAŁUPA Małgorzata
7. WŁODAREK Marcin – ŁAPOK Agata
8. SZOŁTYSIK Mirosław – LASEK Edyta
9. SZCZECHOWIAK Sebastian – DRAMSKA Dominika
10. BENSZ Adam – BARTODZIEJ Patrycja
11. NAWRATEK Marcin – LEWANDOWSKA Dagmara
12. STOLARSKI Jarosław – BRONCEL Sylwia
13. DZIOBAL Jarosław – GAWRON Patrycja
14. TARKOWSKI Łukasz – WICIK Patrycja
15. DZIUBEK Grzegorz – BERGER Agnieszka

POGRZEBY:

Uzupełnienie z m-ca maja 2011

1. GAJOWSKA Helena I.75
2. GAŁUSZKA Bożena I.47
3. BONCEL Małgorzata I.81
4. ADAMCZYK Jan I.72
5. TWARDY Małgorzata I.80

miesiąc czerwiec 2011

1. BULA Hildegarda I.90
2. KUŚ Paweł I.81
3. MISZ Maria I.77
4. ŻUREK Henryk I.65

Życzenia

24 lipca ks. Artur Zaręba obchodzi kolejną rocznicę urodzin. Z tej okazji życzymy Solenizantowi wiele Bożego błogosławieństwa i darów Ducha Świętego.

Redakcja ZPW



18 czerwca na boisku MOSIR-u odbył się mini turniej siatkówki na piasku. Uczestniczyły w nim trzy drużyny reprezentujące dwie piekarskie parafie. Dwie drużyny z parafii Trójcy Przenajświętszej z Szarleja (młodsza i starsza), oraz drużyna z Bazyliki. Miło nam poinformować, że drużyna z Bazyliki w składzie: Kinga Łopaciuk, Kasia Tomaszewska, ks. Marek Leszczyna, Wojtek Urbańczyk, Sebastian Kempys, Wojtek Romik wygrała turniej, zdobywając złote medale. Medale wręczył przewodniczący Rady Miasta p. Krzysztof Seweryn. Zwycięzcom gratulujemy.

Redakcja ZPW



„Z Piekarskich Wież”
na Łysicy (612m n.p.m)